

Wolna prasa stanie się tubą rządowej propagandy?

18 grudnia 2020

Rzecznik Praw Obywatelskich mówi jasno: przejęcie Polska Press przez Orlen to zagrożenie dla wolności mediów w Polsce. Adam Bodnar skierował pismo do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Instytucja ta ma możliwość zablokować operację.

Ważą się losy 120 tygodników i gazet lokalnych, które do swojego arsenału propagandowego chce włączyć rząd Prawa i Sprawiedliwości. Los wolności prasy regionalnej znajduje się obecnie w rękach Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który może zablokować przejęcie Polska Press przez PKN Orlen powołując się na zapisy antymonopolowe.

Rzecznik Bodnar w liście do prezesa UOKiK Tomasza Chróstnego apeluje o unieważnienie operacji „w celu zapewnienia w tym postępowania skutecznej ochrony zasad uczciwej i wolnej od nacisków politycznych konkurencji na rynku prasowym”.

„Obywatele – jako konsumenci na rynku prasowym – mają bowiem prawo do rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, a także wolności prasy (art. 14 Konstytucji) oraz wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji)” – akcentuje Bodnar.

Dlaczego UOKiK miałby wkroczyć tutaj do akcji? RPO wskazuje na rzecz kluczową – odbiorca prasy lokalnej i stron internetowych to konsument, a ten musi mieć dostęp do różnorodności dóbr i usług. „Pod ochroną prawa pozostaje zatem ich oczekiwanie, że prasa, zgodnie z Konstytucją, będzie korzystała z wolności wypowiedzi i będzie urzeczywistniała ich prawo do rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Obowiązkiem organów państwa jest zaś stwarzanie prasie warunków niezbędnych do wykonywania jej

funkcji i zadań, w tym umożliwienie działalności redakcjom dzienników i czasopism zróżnicowanych pod względem programu, zakresu tematycznego i prezentowanych postaw” – czytamy w piśmie RPO.

Bodnar nie ma złudzeń – przejęte tytuły będą stronnicze.

„Doświadczenie życiowe oparte na obserwacji rzeczywistości społecznej wskazuje, że nie jest to możliwe. Z reguły bowiem politycy, pod których władztwem pozostają spółki kontrolowane przez Skarb Państwa, nie są zainteresowani tym, aby ujawniać społeczeństwu często niewygodne dla nich fakty dotyczące ich działalności publicznej i prywatnej” – ocenił Rzecznik Praw Obywatelskich. „Z całą pewnością nie będą także zainteresowani tym, aby ich działalność podlegała kontroli i krytyce społecznej w tytułach prasowych wydawanych przez spółki kontrolowane przez Skarb Państwa” – napisał.

Jak zaznaczył, z punktu widzenia konsumenta, jakim jest czytelnik prasy, może to oznaczać, że prasa wydawana przez spółki kontrolowane przez Skarb Państwa nie będzie dostarczała produktu o cechach wymaganych przez obowiązujące prawo, a więc określonych w art. 1 Prawa prasowego. „Czytelnicy mogą zostać wprowadzeni w błąd, nie wiedząc, że pod z pozoru komercyjną nazwą wydawcy danego tytułu prasowego (sugerującą pełną niezależność od władzy politycznej) w praktyce kryje się podmiot gospodarczy poddany całkowicie kontroli politycznej” – podkreślił.

Jego zdaniem, zastrzeżenia powoduje także i to, że zgodnie z zasadą ustrojową wynikającą z art. 14 Konstytucji Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. „Konstytucyjna wolność prasy musi być pojmowana jako przeciwieństwo zależności, także zależności od władzy politycznej. Ten, kto jest zależny, nie może być bowiem w pełni wolny. Tak rozumiana zasada wolności prasy wyklucza zatem prawne podporządkowanie prasy władzom politycznym i podmiotom kontrolowanym bezpośrednio bądź pośrednio przez

władze polityczne” – czytamy w piśmie.

Bodnar zwraca uwagę, że spółka kontrolowana przez Skarb Państwa – a za jej pośrednictwem politycy sprawujący władzę – mogą uzyskać łatwy wpływ na decyzje o całokształcie działalności poszczególnych redakcji. W ten sposób mogą przekształcić wolną prasę, której nieodłączną cechą jest rzetelny i oparty na faktach krytycyzm wobec władzy i osób sprawujących funkcje publiczne, w zależne od tej władzy biuletyny informacyjne i propagandowe. „PKN Orlen przejmuje funkcje nie tylko wydawcy prasy. Będzie odpowiadać również za druk – kupiono bowiem także sześć drukarni. Oznacza to, że spółka będzie miała wpływ na druk także konkurencyjnych, lokalnych tytułów prasowych. Wymaga to dodatkowego zbadania, jak przełoży się to na niezakłóconą konkurencję na lokalnych rynkach prasowych” – pisze.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu